

sygn. akt: I C 2770/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 grudnia 2014 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu, Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: SSR del. do SO Tomasz Józkowiak

Protokolant: prot. sąd. Anita Kubale

po rozpoznaniu w dniu 26 listopada 2014 r., w Poznaniu

na rozprawie

sprawy z powództwa J. K. (1)

przeciwko M. K. i I. K.

o zapłatę

- 1 uchyla wyrok zaoczny z dnia 21 listopada 2012 r. wydany przez Sąd Okręgowy w Poznaniu w sprawie o sygn. akt I C 1775/12 (obecnie I C 2770/13) i powództwo oddala,
- 2 nie obciąża powódki kosztami procesu poniesionymi przez pozwanych,
- 3 obciąża nieuiszczonymi kosztami sądowymi Skarb Państwa.

/-/ SSR del. do SO Tomasz Józkowiak

UZASADNIENIE

Pozwem złożonym do tutejszego sądu dnia 26 maja 2012 r. powódka J. K. (1) wniosła o zasądzenie na swoją rzecz solidarnie od pozwanych M. K. i I. K. kwoty 265.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 5 kwietnia 2012 r. do dnia zapłaty tytułem zwrotu równowartości przedmiotu odwołanej darowizny w postaci własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego. Nadto powódka wniosła o zasądzenie od pozwanych na swoją rzecz kosztów postępowania sądowego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnienie pozwu powódka wskazała, że domaga się zasądzenia na swoją rzecz kwoty, która jest równowartością przedmiotu darowizny. Wskazała, że przed sprzedażą darowanego lokalu mieszkalnego relacje pomiędzy pozwanymi a powódką i jej córką układały się bardzo dobrze. Sytuacja zmieniła się diametralnie po sprzedaży tego lokalu przez pozwanych. Pozwani zaczęli wówczas uniemożliwiać powódce korzystanie z nieruchomości w której ta zamieszkiwała wraz z nimi. Dodatkowo powódka wskazała, że pozwani uniemożliwiają jej kontakt z najbliższymi, nie wspierają jej w codziennych sytuacjach życiowych. Podniosła również, że pozwana zwracała się do niej w sposób wulgarny i robiła jej awantury. Powódka wskazała, że w związku z zaistniałą sytuacją była zmuszona wyprowadzić się wraz z córką z domu w którym zamieszkiwała z pozwanymi. Jako podstawę prawną powództwa powódka wskazała przepisy art. 898 k.c. i art. 405 k.c. (k. 1-12)

Postanowieniem z dnia 26 lipca 2012 r. sąd zwolnił powódkę od kosztów sądowych w zakresie opłaty sądowej od pozwu i oddalił jej wniosek o zwolnienie od kosztów sądowych w pozostałym zakresie. (k. 66-68)

Wyrokiem zaocznym z dnia 21 listopada 2012 r. Sąd Okręgowy w Poznaniu zasądził od pozwanych solidarnie na rzecz powódki kwotę 265.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 5 kwietnia 2012 r. do dnia zapłaty oraz orzekł o kosztach procesu. (k. 91)

Postanowieniem z dnia 29 stycznia 2013 r. sąd nadał powyższemu wyrokowi zaocznemu w punkcie 1. i 4. klauzulę wykonalności na rzecz powódki. (k. 102)

Pismem z dnia 25 marca 2013 r. pozwani I. K. i M. K. wnieśli sprzeciw od wyroku zaocznego, którym przedmiotowy wyrok zaskarżyli w całości. Pozwani wnieśli o jego uchylenie, oddalenie powództwa, zawieszenie rygoru natychmiastowej wykonalności nadanego wyrokowi zaocznemu, skierowanie przedmiotowej sprawy do mediacji z udziałem mediatora - psychologa, a także zasądzenie od powódki na rzecz pozwanych solidarnie zwrotu kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych oraz opłaty skarbowej od udzielonych pełnomocnictw.

W uzasadnieniu sprzeciwu pozwani wskazali, że w niniejszej sprawie niestawiennictwo pozwanych na pierwszej rozprawie, które doprowadziło do wydania przez sąd wyroku zaocznego było niezawinione, ponieważ pozwany nie doręczono awiz dotyczących korespondencji niniejszej sprawy, a tym samym i zawiadomień o pierwszej rozprawie wraz z odpisami pozwu. Ponadto wskazali, że brak jest jakichkolwiek podstaw do skutecznego odwołania przez powódkę darowizny, która została dokonana na rzecz pozwanych w 1992 r. oraz że żadne z zachowań pozwanych w stosunku do powódki nie było nacechowane rażąco niewdzięcznością. Pozwani podnieśli, że konflikty do jakich dochodziło między stronami wynikały z nieporozumień dnia codziennego. Podnieśli, że chcieliby poprawić wzajemne relacje między stronami i dążąc do zakończenia konfliktu zaproponowali powódce, że wynajmą jej osobne mieszkanie. (k. 119-136)

Postanowieniem z dnia 26 kwietnia 2013 r. sąd zawiesił rygor natychmiastowej wykonalności nadany wydanemu w sprawie wyrokowi zaocznemu oraz oddalił wniosek powódki o nadanie temu wyrokowi klauzuli wykonalności. (k. 148-150)

Powódka zaskarżyła powyższe postanowienie zażaleniem z dnia 10 maja 2013 r. (k. 158-167)

Pismem z dnia 24 maja 2013 r., w odpowiedzi na zażalenie powódki, pozwani wnieśli o jego oddalenie jako bezzasadnego, a także o zasądzenie od powódki solidarnie na rzecz pozwanych kosztów postępowania zażaleniowego, w tym kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu zażaleniowym według norm przepisanych. (k. 174)

Postanowieniem z dnia 28 czerwca 2013 r., sprostowane postanowieniem z dnia 24 lipca 2013 r., Sąd Apelacyjny w Poznaniu oddalił zażalenie powódki na punkt 1. postanowienia z dnia 26 kwietnia 2013 r., uchylił postanowienie zawarte w punkcie 2. tego postanowienia, a rozstrzygnięcie o kosztach postępowania zażaleniowego pozostawił orzeczeniu kończącemu postępowanie. (k. 183-185)

Pismem procesowym z dnia 4 listopada 2013 r. powódka wniosła o oddalenie sprzeciwu od wyroku zaocznego i ustosunkowała się do wniosków dowodowych strony pozwanej, a nadto sprzeciwiła się skierowaniu stron do mediacji. W uzasadnieniu powołanego pisma powódka ustosunkowała się do twierdzeń i zarzutów podniesionych w sprzeciwie od wyroku zaocznego. (k.217-222)

Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 21 grudnia 1992 r., w P., powódka J. K. (1) zawarła z pozwanymi umowę darowizny, mocą której darowała pozwanym M. K. (synowi powódki) i jego żonie I. K. spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego nr (...), usytuowanego w P., na osiedlu (...).

Jednocześnie pozwani ustanowili na rzecz powódki prawo do bezpłatnego i dożywotniego użytkowania tego lokalu.

Po zawarciu tejże umowy pozwana nadal zamieszkiwała w objętym nią lokalu razem z córką J. K. (2).

dowód:

- umowa darowizny z dnia 21.12.1992 r. – k. 15-16,

- zeznania stron

W czerwcu 2011 r. pozwany zaproponował powódce, aby ta wraz z córką J. K. (2) przeprowadziła się do będącego własnością jego i pozwanej domu w D.. Prośbę tę pozwany motywował zamiarem sprzedaży mieszkania zajmowanego przez pozwaną, by pozyskać w ten sposób środki na częściową spłatę kredytu hipotecznego oraz innych zobowiązań.

Powódka po krótkim namyśle, zdecydowała się na przeprowadzanie się wraz z córką do domu pozwanych, co nastąpiło latem 2011 r.

W następstwie tej decyzji powódka złożyła w dniu 11 sierpnia 2011 r. oświadczenie o zrzeczeniu się ustanowionego na jej rzecz prawa dożywotniego i bezpłatnego użytkowania lokalu, zaś w dniu 25 sierpnia 2011 r. pozwani zbyli na rzecz P. G. za kwotę 265.000 zł darowane im przez powódkę prawo do lokalu mieszkalnego.

Przed przeprowadzką strony uzgodniły, że do wyłącznej dyspozycji powódki zostaną oddane dwa pokoje (jeden dla powódki, natomiast drugi dla jej córki). Ustalenia te uległy ostatecznie zmianie, ponieważ córka powódki choruje na epilepsję i wymaga całodobowej opieki. W związku z tym pozwani zaproponowali powódce jeden duży pokój o powierzchni 21 m², który mieścił się na piętrze i sąsiedował bezpośrednio z sypialną pozwanych.

dowód:

- zeznania stron,

- zeznania świadek B. S.,

- oświadczenie z dnia 11.08.2011 r. - k. 19,

- umowa sprzedaży z dnia 25.08.2011 r. - k. 20-25

Na poczet kosztów utrzymania domu pozwanych za okres od lipca do listopada 2011 r., powódka przekazała pozwanym w styczniu 2012 r. kwotę 2.000 zł.

dowód:

- pokwitowanie odbioru pieniędzy - k. 26

Na początku, przez bardzo krótki okres, wspólne pożycie stron przebiegało bez większych komplikacji. Z biegiem czasu zaczęło jednak dochodzić między stronami do konfliktów, których przyczyną były problemy życia codziennego i niemożność porozumienia się co do błahych nawet kwestii związanych ze wspólnym zamieszkiwaniem.

Latem 2011 r. doszło do pierwszego większego konfliktu między stronami, po tym, jak pozwani zostali zaproszeni przez D. C. (bratową pozwaną) na spotkanie w przy basenie w jej ogrodzie. Powódka odmówiła wówczas uczestnictwa w tym spotkaniu. W związku z tym pozwani udali się na nie wyłącznie z córką powódki J. K. (2). Po ich powrocie powódka miała pretensje do pozwanych o to, że jej córka zbyt długo przebywała w basenie, a także że brat pozwaną zjadł jej deser, którego sama wcześniej nie chciała. Od tego momentu między stronami doszło do zaostrzenia konfliktu.

Między powódką a pozwaną zaczęło coraz częściej dochodzić do kłótni, które wynikały z czynności dnia codziennego. Pozwana miała pretensje do powódki o to, że w kuchni oraz łazience pozostawia po sobie notoryczny bałagan, nie

stosuje się do przyjętych w domu zasad, takich jak np. segregacja śmieci. Nadto pozwana zwracała powódce uwagę, że sprząta w sposób niedokładny oraz że przeszukuje rzeczy pozwanych bez ich zgody i pod ich nieobecność.

Z uwagi na tę ostatnią okoliczność, pozwani podjęli wspólnie decyzję o zamykaniu pomieszczeń, które nie zostały oddane do dyspozycji powódki na klucz. Uniemożliwili również powódce korzystanie z łazienki na piętrze budynku, zwracając się do niej o to, by korzystała z tej na parterze.

Pozwana zwróciła się również do powódki o korzystanie z kuchni w celu przygotowania obiadu wyłącznie w oznaczonych godzinach. Na tym tle pomiędzy powódką a pozwaną dochodziło do częstych scysji, podczas których strony wzajemnie się obrażały oraz były wobec siebie wulgarne.

Powódka miała pozwany za złe, że uniemożliwiają jej korzystanie z ogrodu jak i z innych pomieszczeń. Ponadto powódka miała pretensje do pozwanego o to, że nie zawozi jej do kościoła, lekarza czy na zakupy, zawsze kiedy zajdzie taka potrzeba, a także, że pozostaje bierny i nie reaguje kiedy pozwana zachowuje się w stosunku do niej w sposób naganny. Na naganne w jej ocenie zachowanie pozwanych powódka żaliła się swojej siostrze B. S..

Pozwany dążył do załagodzenia konfliktu między stronami. Rozmawiał z powódką i pozwaną, zwracając im uwagę na niestosowne zachowania. Działania te nie odniosły jednak wymiernych efektów.

dowód:

- zeznania stron,
- zeznania świadek B. S.,
- zeznania świadek D. C.,
- zeznania świadek P. O.,
- dokumenty zgromadzone w aktach Ośrodka Pomocy Społecznej w D.

Pismami z dnia 28 marca 2012 r., nadanymi w urzędzie pocztowym w tej samej dacie, powódka odwołała darowiznę prawa do opisanego wyżej lokalu mieszkalnego w stosunku do pozwanych. W skierowanych do pozwanych pismach zarzuciła im, że nie wywiązali się ze złożonej przez nich obietnicy. Wskazała, że od momentu dokonania sprzedaży mieszkania zarówno ona sama, jak i jej córka były przez pozwanych traktowane wręcz nieludzko. Nadto powódka zarzuciła pozwany, że za możliwość zamieszkiwania u pozwanych musiała uiszczać opłaty, była znieważana słownie, nie mogła przyjmować gości oraz, że pozwani uniemożliwiają jej i córce korzystanie z poszczególnych pomieszczeń.

dowód:

- oświadczenia powódki z dnia 28.03.2012 r. wraz z dowodami nadania - k. 27-30

Pismem z dnia 16 maja 2012 r., nadanym w urzędzie pocztowym w dniu 17 maja 2012 r., powódka wezwała pozwanych do zapłaty kwoty 265.000 zł, wskazując, że kwota ta stanowi równowartość darowanego pozwany mieszkania. Ponadto wyznaczyła pozwany 7-dniowym termin na zapłatę tej należności.

dowód:

- wezwanie do zapłaty wraz z dowodami nadania - k. 31-34

W związku z opisanymi powyżej problemami rodzinnymi powódka zgłosiła się po pomoc do Ośrodka Pomocy Społecznej w D.. Pracownicy socjalni udali się do stron w celu zweryfikowania sytuacji bytowej powódki. Ze sporządzonej przez nich notatki służbowej nie wynika, aby sytuacja bytowa powódki wzbudziła ich zastrzeżenia.

Pracownik zaproponował stronom pomoc psychologa, prawnika, a także możliwość uczestnictwa w „Warsztatach Terapii Zajęciowej”, jednak powódka oraz jej córka takiej pomocy odmówiły.

dowód:

- zeznania świadek P. O.,
- dokumenty zgromadzone w aktach Ośrodka Pomocy Społecznej w D.

W dniu 14 maja 2013 r. powódka wezwała Policję, wskazując, że pozwana odcięła jej dostęp do energii elektrycznej.

dowód:

- pismo KP T. P. z dnia 16.07.2013 r. znajdujące się w aktach Ośrodka Pomocy Społecznej w D.,

- zeznania świadek B. S.

W czerwcu 2013 r. doszło między pozwaną a powódką do kolejnej awantury. Spowodowana ona była niemożnością znalezienia przez powódkę należących do niej sztućców. Między powódką a pozwaną doszło do ostrej wymiany zdań, w czasie której pozwana chwyciła powódkę za włosy i odepchnęła w kierunku piekarnika. Powódka uderzyła wówczas głową w ten piekarnik, doznając urazy w okolicy oka.

dowód:

- zeznania powódki,
- zeznania pozwanej

W październiku 2013 r. z domu pozwanych wyprowadziła się córka powódki J.. Powódka wyprowadziła się z tego domu dwa tygodnie później, zamieszkując wraz z córką w wynajętym pokoju.

dowód:

- zeznania stron

Jeszcze zanim strony zamieszkały wspólnie ich relacje były poprawne. Strony wzajemnie się odwiedzały z okazji uroczystości rodzinnych, takich jak imieniny, urodziny czy święta. Powódka nie darzyła jednak nigdy pozwanej szczególną sympatią.

dowód:

- zeznania stron

Obecnie powódka nie widzi możliwości ponownego zamieszkania z pozwanymi. Pozwani natomiast nie widzą przeszkód w tym, aby powódka ponownie wraz z nimi zamieszkała.

dowód:

- zeznania stron

Powódka J. K. (1) ma 77 lat. Jest opiekunem swojej córki J. K. (2), u której stwierdzono zespół Downa, a nadto która choruje na epilepsję i niedoczynność tarczycy. Utrzymuje się wraz z córką z renty, której wysokość wynosi około 1.200 zł netto miesięcznie oraz renty i zasiłku pielęgnacyjnego córki J. w kwocie około 800 zł miesięcznie. Obecnie powódka

wynajmuje pokój w P., w którym zamieszkuje wraz córką J.. Sytuacja materialna i życiowa powódki jest trudna, ponieważ całość otrzymywanych świadczeń przeznaczana jest na zapłatę czynszu, bieżące utrzymanie oraz leczenie.

dowód:

- zeznania powódki
- orzeczenie o ustaleniu stopnia niepełnosprawności - k. 17
- opinia psychologiczna J. K. (2) - k. 18,
- dokumentacja medyczna - k. 54-55,
- informacje ZUS - k. 63-64

Pozwana I. K. ma 56 lat, a pozwany M. K. ma 57 lat. Oboje zamieszkują wspólnie w swoim domu w D.. I. K. pracuje za granicą jako pomoc dla osób starszych, natomiast pozwany jest zatrudniony jak konsultant.

dowód:

- zeznania pozwanych,
- zeznania świadek D. C.

Powyższy stan faktyczny sąd ustalił na podstawie powołanych wyżej dowodów.

Sąd odmówił przymiotu wiarygodności zeznaniom świadek J. K. (2) (córkę powódki i siostry pozwanego). Świadek ta choruje na zespół Downa. I choć okoliczność ta sama w sobie nie stanowi w żadnym razie podstawy do uznania zeznań takiej osoby za niewiarygodne, jak również nie wyłącza - jak podnosiła to pełnomocnik pozwanych - możliwości przesłuchania jej w charakterze świadka z uwagi na treść art. 259 pkt 1 k.p.c., to jednak nakazuje zeznania takiej osoby traktować z dużą ostrożnością. Zwłaszcza, gdy - jak ma to miejsce w rozpoznawanej sprawie - jest ona osobą bliską dla stron, a przy tym z uwagi na charakter konfliktu między nimi może być zainteresowana rozstrzygnięciem korzystnym dla jednej ze stron. Poddając ocenie zeznania świadek J. K. (2), w szczególności w kontekście zachowania świadka podczas ich składania oraz sposobu wypowiedzi, sąd doszedł do przekonania, że świadek w sposób celowy zdaje się składać zeznania korzystnie dla powódki, a przy tym niezgodnie z rzeczywistością. W ocenie sądu świadek przypisywała pozwanym negatywnych zachowań i trudno było nie oprzeć się wrażeniu, że pozostaje pod silnym wpływem matki. To zaś, zdaniem sądu, zeznania te nakazywało pominąć przy dokonywaniu ustaleń faktycznych w sprawie.

Zeznania świadek D. C. (bratowej pozwanej) sąd ocenił jako wiarygodne, ale mało przydatne dla dokonania ustaleń faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy. Świadek, pomimo deklaracji utrzymywania częstych kontaktów z pozwaną, nie potrafiła wyjaśnić jak często pozwana we wrześniu 2012 r. przebywała w jej domu oraz czy w okresie od października do grudnia przebywała za granicą. Potwierdziła natomiast fakt, że pozwany przebywał w grudniu 2012 r. w szpitalu. Nadto wskazać należy, że świadek nie utrzymywała żadnych kontaktów towarzyskich z powódką, spotkała się z nią jedynie kilka razy. Nigdy też nie była świadkiem jakiegokolwiek kłótni między powódką a pozwaną, zaś wiedzę odnośnie konfliktu między stronami czerpała wyłącznie od pozwanej, a nie z własnych spostrzeżeń.

Za wiarygodne, choć mało przydatne dla rozstrzygnięcia sprawy sąd uznał również zeznania świadek B. S. (siostry powódki). Wskazać bowiem należy, że osoba ta zamieszkuje w innej niż strony miejscowości, nie była nigdy świadkiem konfliktów między stronami i wiedzę na ich temat czerpie wyłącznie z relacji powódki. W konsekwencji w oparciu o te zeznania sąd był władny jedynie ustalić na co świadkowi uskarżała się powódka.

Sąd uznał za wiarygodne zeznania świadek P. R. (pracownika Ośrodka Pomocy Społecznej w D.), albowiem były one szczerze, spontaniczne i przekonujące. Nadto zwrócić należy uwagę na okoliczność, że świadek jest osobą obcą w

stosunku do stron, a w konsekwencji nie miała jakiegokolwiek interesu, by przedstawiać okoliczności co do których zeznawała niezgodnie z rzeczywistością, co dodatkowo przemawiało za uznaniem tych zeznań za wiarygodne.

W tym miejscu zwrócić należy uwagę na okoliczność, że nie było sporne między stronami, że pozostają one w silnym konflikcie oraz że nie potrafią się porozumieć w bieżących sprawach życia codziennego. Spór między nimi ogniskował się wokół tego, czy w postępowaniu pozwanych w stosunku do powódki, można doszukać się przesłanek do skutecznego odwołania darowizny z powodu rażącej niewdzięczności. Sporem objęta była zatem ocena poszczególnych zachowań stron. Sąd w zasadzie dał wiarę zeznaniom powódki i pozwanych, albowiem były one w przeważającej części wzajemnie spójne, a nadto znajdowały potwierdzenie w pozostałym, wiarygodnym materiale dowodowym. Pewne rozbieżności w zeznaniach stron odnośnie okoliczności związanych z relacjami panującymi między nimi mogą być usprawiedliwione wpływem czasu i wynikającą z tego faktu niepamięcią. Zarówno powódka, jak i pozwani upatrywali winy za powstały konflikt we wzajemnych zachowaniach. Powódka twierdziła, że przyczyną konfliktu było zachowanie pozwanych, natomiast pozwani, że zaistniała sytuacja spowodowana jest w dużej mierze zachowaniem powódki. Sąd zwrócił uwagę na okoliczność, że pozwani w znacznej mierze potwierdzali okoliczności przedstawione przez powódkę. Sąd zauważa przy tym, że pozwany starał się w możliwie najbardziej obiektywny sposób przedstawić okoliczności mające dla sprawy istotne znaczenie. Nie umknęło również uwadze sądu, że powódka była mocna zaangażowana emocjonalnie w toczony spór, co sprawiało, że w składanych zeznaniach starała się przedstawić pozwanych w jak najgorszym świetle.

Sąd uznał za wiarygodne dokumenty (oraz ich odpisy i kserokopie) zgromadzone w aktach sprawy oraz załączonych aktach Ośrodka Pomocy Społecznej w D., albowiem sporządzone zostały przez kompetentne ku temu podmioty, w granicach przewidzianych prawem, a przy tym nie były kwestionowane przez strony i nie budziły zastrzeżeń sądu.

Sąd nie przesłuchał w charakterze świadka T. W., ponieważ jako osoba spokrewniona z powódką (siostra powódki) skorzystała z przysługującego jej prawa odmowy składania zeznań.

Sąd nie przeprowadził dowodu z zeznań świadka H. O., albowiem wniosek dowodowy w tym zakresie został cofnięty w piśmie procesowym pozwanych z dnia 19 maja 2014 r. (k. 358).

Sąd nie przeprowadził również dowodu z zeznań świadka R. W. z uwagi na śmierć tego świadka.

Przed zamknięciem rozprawy pełnomocnicy stron oświadczyli, że nie domagają przeprowadzenia w sprawie żadnych dalszych dowodów (k. 533), a w konsekwencji brak było potrzeby uzupełnienia postępowania dowodowego.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

W pierwszej kolejności wskazać należy, że zgodnie z art. 344 § 1 k.p.c., pozwany, przeciwko któremu zapadł wyrok zaoczny, może złożyć sprzeciw w ciągu dwóch tygodni od doręczenia mu wyroku. W myśl art. 345 k.p.c., jeżeli sprzeciw został złożony prawidłowo, przewodniczący wyznacza termin rozprawy i zarządza doręczenie sprzeciwu powodowi. Zgodnie natomiast z art. 347 k.p.c., po ponownym rozpoznaniu sprawy sąd wydaje wyrok, którym wyrok zaoczny w całości lub części utrzymuje w mocy albo uchyla go i orzeka o żądaniu pozwu, bądź też pozew odrzuca lub postępowanie umarza.

W rozpoznawanej sprawie sąd wydał wyrok zaoczny, który został skutecznie zaskarżony przez pozwanych. Pozwani wykazali, że odpis tego wyroku nie został im skutecznie doręczony, co legło u podstaw doręczenia odpisu tego wyroku ich pełnomocnikowi, a następnie zaskarżenia go przez pozwanych sprzeciwem. W tym miejscu odwołać się należy do treści uzasadnienia postanowienia tutejszego sądu z dnia 26 kwietnia 2013 r. o zawieszeniu rygoru natychmiastowej wykonalności nadanego wyrokowi zaocznemu, w którym zawarto argumentację uzasadniającą przyczyny uznania, że pozwani nie zostali prawidłowo zawiadomieni o rozprawie, jak również nie doręczono im skutecznie odpisu wyroku zaocznego bezpośrednio po jego wydaniu. Podkreślić jednocześnie należy, że zażalenie powódki na to postanowienie zostało oddalone przez Sąd Apelacyjny w Poznaniu (postanowieniem z dnia 28 czerwca 2013 r.), który potwierdził, że zachodzą wątpliwości co do skutecznego doręczenia pozwanym zawiadomienia o

rozprawie i odpisu wyroku zaocznego, zaś sąd rozpoznający sprawę argumentację tę podziela. W konsekwencji uznać należało, że sprzeciw pozwanym od wyroku zaocznego został skutecznie (w tym w terminie) wniesiony do sądu, co uzasadniało wyznaczenie rozprawy i ponowne rozpoznanie sprawy. Nadmienić przy tym wypada, że już samo wydanie wyżej powołanych orzeczeń sądu okręgowego i sądu apelacyjnego potwierdza skuteczność wniesienia przez pozwanym sprzeciwu od wyroku zaocznego, albowiem wniosek pozwanego o zawieszenie rygoru natychmiastowej wykonalności nadanego wyrokowi zaocznemu może zostać uwzględniony jedynie w razie skutecznego zaskarżenia wyroku zaocznego sprzeciwem (por. lokalizacja art. 346 k.p.c., a nadto A. Jakubecki, komentarz do art. 346 k.p.c., System Informacji Prawnej „LEX”).

Przechodząc natomiast do merytorycznej oceny zasadności wywiedzionego powództwa wskazać należy, że zgodnie z treścią art. 898 § 1 k.c. darczyńca może odwołać darowiznę nawet już wykonaną, jeżeli obdarowany dopuścił się względem niego rażącej niewdzięczności. Stosownie natomiast do treści art. 900 k.c., odwołanie darowizny następuje przez oświadczenie złożone obdarowanemu na piśmie.

W realiach niniejszej sprawy bezspornym było, że powódka złożyła pisemne oświadczenia o odwołaniu darowizny datowane na dzień 28 marca 2012 r., które - nadane w urzędzie pocztowym tego samego dnia - zostały doręczone pozwanym.

Oświadczenie odwołujące darowiznę nieruchomości (jak również - jak ma to miejsce w sprawie niniejszej - spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego) nie powoduje automatycznie przejścia własności nieruchomości z obdarowanego na darczyńcę, lecz stwarza jedynie obowiązek zwrotu przedmiotu odwołanej darowizny stosownie do przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu (art. 898 § 2 k.c.). W razie zatem skutecznego odwołania darowizny obdarowany ma obowiązek zawrzeć umowę przenoszącą własność nieruchomości (prawa do lokalu) na darczyńcę. W razie odmowy, darczyńca jest uprawniony do wytoczenia powództwa o stwierdzenie obowiązku złożenia przez obdarowanego oświadczenia woli co do przeniesienia własności z powrotem na darczyńcę (art. 64 k.c. i art. 1047 k.p.c.). W rozpoznawanej sprawie należało mieć jednak na względzie, że darowane pozwanym przez powódkę w 1992 r. prawo do lokalu mieszkalnego zostało przez nich zbyte i to jeszcze przed złożeniem pozwanym przez powódkę oświadczeń o odwołaniu darowizny. W tej sytuacji, w razie uznania odwołania darowizny za skuteczne, pozwani obowiązani byli do zwrotu na rzecz powódki korzyści uzyskanej ze zbycia tego prawa (art. 406 k.c. w zw. z art. 898 § 2 k.c.). Dostrzegając ten stan rzeczy powódka w niniejszym postępowaniu domagała się zasądzenia od pozwanym na swoją rzecz kwoty 265.000 zł uzyskanej przez pozwanym ze sprzedaży tego prawa.

Poddając ocenie skuteczność dokonanego przez powódkę odwołania darowizny podkreślić należy, że z chwilą dokonania darowizny powstaje między darczyńcą a obdarowanym szczególny stosunek osobisty, mający charakter moralny, a przejawiający się obowiązkiem wdzięczności obdarowanego. Naruszenie tego obowiązku w sposób dotkliwy dla darczyńcy powoduje konsekwencję przewidzianą w art. 898 § 1 k.c., polegającą na zaktualizowaniu się uprawnienia darczyńcy do odwołania darowizny. Jako przesłankę tego uprawnienia ustawodawca w art. 898 k.c. wskazuje rażąca niewdzięczność. Posługuje się zatem zwrotem niedookreślonym, pozostawiając sądowi ustalenie, czy konkretne zachowania obdarowanego mieszczą się w zakresie pojęciowym tego sformułowania w kontekście powszechnie akceptowanych norm moralnych. Ocena powyższa wymaga zatem rozważenia każdego przypadku indywidualnie, na podstawie konkretnych okoliczności sprawy i wymyka się szerszym uogólnieniom. Należy więc mieć na względzie kryteria obiektywne i subiektywne. Te pierwsze, to np. stosunki panujące w danym środowisku społecznym oraz zwyczaje utrzymujące się na danym obszarze, indywidualne przymioty osób zainteresowanych, te drugie natomiast, to przede wszystkim wewnętrzne odczucia darczyńcy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 października 2005 r., I CK 112/2005).

W literaturze przedmiotu i orzecznictwie przyjmuje się, że przez pojęcie rażącej niewdzięczności należy rozumieć tylko takie czynności obdarowanego (działania lub zaniechania), które są skierowane przeciwko darczyńcy z zamiarem nieprzyjaznym. Chodzi tu przede wszystkim o popełnienie przestępstwa przeciwko darczyńcy (zarówno przeciwko życiu, zdrowiu i czci, jak i przeciwko mieniu) oraz o naruszenie przez obdarowanego obowiązków wynikających ze stosunków osobistych łączących go z darczyńcą (np. odmowa udzielenia pomocy w czasie choroby, mimo oczywistej

możliwości). O istnieniu lub nieistnieniu podstaw do odwołania darowizny z powodu rażącej niewdzięczności decydują w każdym wypadku konkretne okoliczności, rozważane na tle zwyczajów panujących w określonym środowisku społecznym (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 maja 2003 r., IV CKN 115/01; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 grudnia 2005 r., II CK 265/05; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 marca 2001 r., V CKN 1599/00; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 października 2000 r., II CKN 280/00; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 listopada 2011 r., IV CSK 113/11). Znamion rażącej niewdzięczności nie wyczerpują z reguły czyny nieumyślne obdarowanego, drobne czyny nawet umyślne, ale nie wykraczające, w określonych środowiskach poza zwykle konflikty życiowe, rodzinne, jak też wywołane zachowaniem się, czy działaniem darczyńcy. Nie jest również obojętna przyczyna niewdzięczności, bo umożliwia dokonanie osądu, czy i na ile zachowanie obdarowanego może być uznane za nieusprawiedliwione (tak np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 czerwca 2010 r., II CSK 68/10). Wskazuje się, że nie mogą być uznane za rażącą niewdzięczność przykrości i krzywdy czynione impulsywnie, lecz mieszczące się w granicach zwykłych konfliktów życia codziennego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 lipca 2001 r., II CKN 818/00).

W złożonych pozwanym oświadczeniach o odwołaniu darowizny powódka wskazała jako ich przyczynę złe, nieludzkie wręcz traktowanie przez pozwanych jej oraz córki (w tym ich obrażanie słowami obelżywymi), konieczność ponoszenia opłat za korzystanie z domu pozwanych oraz niemożność korzystania z całego domu pozwanych i przyjmowania gości, a nadto umożliwianie powódce i jej córce korzystania z kuchni jedynie w wyznaczonych godzinach.

Podkreślić w tym miejscu należy, że w kontekście oświadczeń powódki o odwołaniu darowizny o takiej treści, badaniu w rozpoznawanej sprawie podlegało, czy opisane w nich zachowania pozwanych miały rzeczywiście miejsce i - co istotne - czy nastąpiły przed złożeniem powołanych oświadczeń, albowiem tylko wtedy można je uznać za skuteczne. Istotnym jest również, że zdarzenia te musiały mieć miejsce nie dalej niż rok przed złożeniem tychże oświadczeń, gdyż zgodnie z art. 899 § 3 k.c., darowizna nie może być odwołana po upływie roku od dnia, w którym uprawniony do odwołania dowiedział się o niewdzięczności obdarowanego. Odnośnie tej ostatniej przesłanki należy jednak zauważyć, że powódka upatrywała rażącej niewdzięczności pozwanych w ich zachowaniach, które miały miejsce po wspólnym zamieszkaniu przez strony, co nastąpiło latem 2011 r. W tej sytuacji, bacząc na okoliczność, że oświadczenia te datowane są na marzec 2012 r. uznać należy, iż termin ten został dochowany.

W okolicznościach sprawy nie było sporu co do tego, że pozwani faktycznie pozbawili powódkę korzystania z części pomieszczeń znajdujących się w budynku, w którym strony wspólnie zamieszkiwały. Było to jednak spowodowane tym, że pozwana nabrała przekonania, iż powódka przegląda jej rzeczy osobiste i to bez wiedzy pozwanych, w czasie ich nieobecności. Dla potwierdzenia tego faktu pozwani opisali sytuację, w której powódka ujawniła przed nimi, iż posiada wiedzę na temat zakupionej przez pozwanych tapety, która znajdowała się w ich szafie, a w konsekwencji wiedzę tę uzyskać mogła jedynie poprzez samowolne przejście tejże szafy. Dalej wskazać należy, że choć pozwani pozbawili powódkę możliwości korzystania z łazienki znajdującej się na piętrze budynku, to jednak miała ona możliwość nieskrępowanego korzystania z łazienki, która znajduje się na parterze. Zauważyć należy, że pracownik opieki społecznej podczas wizyty nie stwierdził, aby korzystanie tylko z jednej łazienki, która jest wyposażona w podstawowe urządzenia sanitarne (sedes, umywalka oraz kabina prysznicowa) sprawiło powódce trudności (por. notatka z dnia 30 września 2013 r. znajdująca się w aktach Ośrodka Pomocy Społecznej w D.). Również i w niniejszym postępowaniu powódka nie wykazała, by korzystanie z tej łazienki było dla niej problemem trudnym do przewyciężenia. Zwrócić przy tym należy uwagę również na okoliczność, że jako przyczynę pozbawienia powódki możliwości korzystania z jednej z łazienek pozwani wskazali nienależyte dbanie przez nią i jej córkę o czystość w tej łazience. W ocenie sądu, dokonanie opisanego powyżej podziału domu do korzystania między powódkę i jej córkę oraz pozwanych w istocie zmierzało do ograniczenia konfliktów między nimi, do których dochodziło na tle wspólnego zamieszkiwania. Jak się zdaje ustalenie reguł co do tego, z jakich pomieszczeń korzystać mogą poszczególni domownicy gwarantuje im zapewnienie choćby w pewnym zakresie prywatności. W ocenie sądu, motywy jakie przyświecały pozwanym przy dokonywaniu takiej regulacji uznać należy za uzasadnione, a przez to brak jest podstaw do uznania, by stanowiły wyraz rażącej niewdzięczności względem powódki.

W toku procesu nie zostało również wykazany, by powódce nie pozwalano na przyjmowanie gości. Twierdzeniom takim przeczy zgromadzony w sprawie materiał dowodowy. Choćby z zeznań świadek B. S. (siostry powódki) wynika,

że zdarzało jej się odwiedzać powódkę w domu jej syna i synowej. Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie pozwolił również na ustalenie, by pozwani zakazywali powódce lub choćby utrudniali jej dostęp do ogrodu.

W złożonych oświadczeniach o odwołaniu darowizny powódka zarzuciła również pozwanym, że utrudniają jej dostęp do kuchni poprzez wyznaczenie godzin, w jakich może z niej korzystać. Odnosząc się do tak sformułowanego zarzutu wskazać należy, że sugestia pozwanej co do tego, by powódka korzystała z kuchni w wyznaczonych godzinach dotyczyła wyłącznie przygotowywania obiadu. Pozwana zmierzała w ten sposób do uregulowania sposobu korzystania z kuchni, aby również i ona mogła w niej samodzielnie (bez udziału innych osób) przygotować obiad. Taki stan rzeczy miał również na celu uniknięcie kolejnych konfliktów między stronami. Jak wynika ze zgromadzonego materiału dowodowego powódka nie miała zakazu wstępu do kuchni. Mogła w niej swobodnie przygotowywać i spożywać napoje i posiłki. Ograniczenie powyższe dotyczyło tylko i wyłącznie przygotowywania obiadu i tylko okresu kiedy pozwana przebywała w Polsce. Brak było zatem podstaw, by móc uznać, że powyższe ograniczenie zmuszało powódkę do przechowywania żywności w pokoju. I w tych zachowaniach pozwanych nie sposób jest dopatrzeć się rażącej niewdzięczności w rozumieniu powołanego wcześniej przepisu ustawy.

Za niezasadne uznać należało twierdzenia powódki odnoszące się do tego, że pozwani nie pozwalali jej korzystać z szafy na półpiętrze. Jak wynika z zebranego materiału dowodowego rzeczy powódki do dnia dzisiejszego znajdują się w tej szafie, a powódka miała do niej nieograniczony dostęp. Odnosząc się natomiast do podniesionej przez powódkę okoliczności wyrzucenia jej rzeczy przez pozwaną, wskazać należy, że w rzeczywistości zostały one jedynie przełożone przez pozwaną z jednej szafy do drugiej, zakupionej powódce przez pozwanych, co nastąpiło po tym, jak powódka odmówiła samodzielnego ich przeniesienia.

Brak jest również podstaw do uznania, że wyrazem rażącej niewdzięczności pozwanych było oczekiwanie przez nich partycypowania przez powódkę w kosztach utrzymania domu. Podkreślić należy, że w oparciu o zgromadzony w sprawie materiał dowodowy brak było podstaw do przyjęcia, że pozwani wymusili to na powódce. W istocie zwrócili się oni jedynie do niej z taką prośbą, która - jak sugeruje choćby potwierdzenie złożone przez powódkę (k. 26) - została przyjęta. Zwrócić należy uwagę, że powódka nie wykazała, by ustalenia między stronami przed jej przeprowadzeniem się do pozwanych wskazywały, że nie będzie ona ponosić kosztów utrzymania domu. Sąd zauważa, że wydatki z tego tytułu powódka ponosiła również w czasie zamieszkiwania w lokalu mieszkalnym do którego prawo darowała pozwanym.

Odnosząc się natomiast do stanowiącego podstawę odwołania darowizny przez powódkę zarzutu złego (wręcz niehumanitarnego) traktowania powódki i jej córki przez pozwanych oraz obrażania ich słowami obelżywymi sąd zauważa, że niewątpliwym jest, iż na niedługo po wspólnym zamieszkaniu strony silnie się skonfliktowały. W okresie kiedy strony zamieszkiwały wspólnie wielokrotnie dochodziło między nimi, w szczególności zaś między powódką a pozwaną, do kłótni powodowanych najdrobniejszymi nawet sprawami dnia codziennego. Powódka miała pretensje do pozwanej o to, że ta ogranicza ją w korzystaniu z poszczególnych pomieszczeń w domu. Pozwana natomiast miała pretensje do powódki o to, że przeszukuje jej rzeczy osobiste, nie sprząta po sobie, a także, że nie stosuje się do zwyczajów przyjętych w domu, takich jak choćby segregacja śmieci. W ocenie sądu powyższe zachowania świadczą o tym, że zarówno powódka, jak i pozwana nie potrafiły się porozumieć w podstawowych sprawach życia codziennego, zaś od momentu wspólnego zamieszkania uwydatnieniu uległy ich wzajemne animozje. Strony nie potrafiły wypracować jakiegokolwiek konsensusu, a wręcz odnieść można wrażenie, że w ogóle nie chciały go wypracować, twardo trzymając się swoich racji. To zaś powodowało, że z biegiem czasu konflikt ten narastał i przybierał na sile, zaś strony, oddalając się od siebie, przestały dostrzegać możliwość jakiegokolwiek porozumienia. Ustalonym przy tym zostało przez sąd, że w czasie kłótni pozwana używała w stosunku do powódki wulgarnych słów (okoliczność ta została przyznana przez pozwaną). Uznać jednak należy, że było to wynikiem silnych emocji i ogromnego konfliktu między stronami, nie zaś chęcią jedynie dokuczenia powódce oraz jej obrażenia i poniżenia. Zachowanie pozwanej był więc wynikiem jej impulsywnego działania w chwili silnego stresu i wynikało jedynie z konfliktów rodzinnych do jakich dochodziło między stronami. Podkreślić równocześnie należy, że i powódka nie pozostawała bierna w tej kwestii. Podczas kłótni z pozwaną również i ona odnosiła się do pozwanej w sposób wulgarny i obraźliwy.

Mając powyższe na uwadze sąd uznał, że konflikty pomiędzy stronami były prowokowane zarówno przez jedną, jak i drugą stronę. Nie sposób jest przyjąć, by to wyłącznie pozwana była stroną inicjującą kłótnie. Nie można przy tym zarzucić pozwanemu, że w żaden sposób nie reagował na zachowanie pozwanej względem powódki. Pozwany dokładał bowiem wszelkich starań, aby załagodzić konflikt między swoją żoną a matką. Czynił to poprzez wielokrotne rozmowy tak z powódką, jak i z pozwaną, dając im do zrozumienia, że nie akceptuje sposobu w jaki się do siebie odnoszą. Podejmowane jednak przez pozwanego próby załagodzenia konfliktu nie przynosiły oczekiwanego rezultatu. Brak jest w tej sytuacji podstaw do przyjęcia, że zachowanie pozwanych w stosunku do powódki cechowała rażąca niewdzięczność uzasadniająca odwołanie darowizny.

Brak było również podstaw, by móc uznać, że pozwany nie pomagał powódce w załatwianiu jej życiowych spraw. Pozwany osobiście zaproponował powódce, że jeśli zajdzie taka potrzeba to zawiezie ją do lekarza, kościoła czy na zakupy. Zazaczył jednak, co zrozumiałe, że może to czynić tylko i wyłącznie w czasie kiedy nie przebywa w pracy. W ocenie sądu pozwany w sposób należyty wywiązywał się ze złożonej obietnicy i nie dopuścił się w tym względzie zaniedbań.

Odnosząc się natomiast do poruszonej przez powódkę w toku postępowania okoliczności, że na skutek odepchnięcia jej przez pozwaną uderzyła ona o piekarnik, na skutek czego doszło u niej do urazu oka sąd zauważa, że jak przyznała powódka w składanych zeznania, zdarzenie to miało miejsce w 2013 r., a tym samym pozostawało bez znaczenia przy ocenie skuteczności dokonanej przez powódkę odwołania darowizny.

Podkreślić wreszcie należy, że składając zeznania powódka podała, iż o odwołaniu darowizny myślała jeszcze przed przeprowadzeniem się do pozwanych, ale nie podjęła w tym kierunku żadnych działań, gdyż nie wiedziała, że jest taka możliwość. Trudno jest w związku z tymi twierdzeniami powódki nie odnieść wrażenia, że w istocie jej decyzja o odwołaniu darowizny była w głównej mierze podyktowana chęcią odzyskania mieszkania lub środków na zakup nowego. Wola niejakiego wycofania się z umowy darowizny przez powódkę pojawiła się u niej bowiem jeszcze w czasie, gdy relacje między nią a pozwanymi były stosunkowo poprawne.

Podsumowując stwierdzić należy, że w okolicznościach sprawy nie można zachowaniu pozwanych względem powódki przypisać cech rażącej niewdzięczności. Z poczynionych ustaleń faktycznych wynika, że źródłem konfliktów między stronami było zarówno zachowanie zarówno jednej, jak i drugiej strony (powódki i pozwanej). W ocenie sądu nie uzasadnia odwołania darowizny dopuszczenie się przez pozwanych takich zachowań, które w okolicznościach sprawy muszą zostać uznane za stanowiące wyraz konfliktów na tle życia codziennego, choć niejednokrotnie o dość gwałtownym i burzliwym przebiegu. W konsekwencji oświadczenia powódki o odwołaniu darowizny nie mogły odnieść oczekiwanego przez powódkę skutku prawnego.

To mając na uwadze, w punkcie 1. wyroku, na podstawie powołanych wyżej przepisów ustaw, sąd uchylił wydany w sprawie wyrok zaoczny i powództwo oddalił jako bezzasadne.

O kosztach procesu, w punkcie 2. wyroku, sąd orzekł na podstawie art. 108 § 1 k.p.c. i art. 102 k.p.c. Zgodnie z tym ostatnim przepisem ustawy, w wypadkach szczególnie uzasadnionych sąd może zasądzić od strony przegrywającej tylko część kosztów albo nie obciążać jej w ogóle kosztami. Podkreślić w tym miejscu należy, że wobec uznania, iż pozwani nie zostali prawidłowo zawiadomieni o posiedzeniu na którym wydany został wyrok zaoczny (a przez to ich nieobecność była niezawiniona), nie znajdowała w rozpoznawanej sprawie zastosowania reguła o jakiej mowa w pierwszej części art. 348 k.p.c.

Sąd doszedł do przekonania, że w rozpoznawanej sprawie zaistniały szczególnie uzasadnione okoliczności przemawiające za odstąpieniem od obciążania powódki, jako strony przegrywającej proces, kosztami procesu poniesionymi przez pozwanych. W pierwszej kolejności sąd miał na względzie trudną sytuację materialną powódki, która legła u podstaw zwolnienia jej od kosztów sądowych. Powódka utrzymuje się z niewysokiej renty, z której znaczną część przeznaczona na leczenie córki, dotkniętej zespołem Downa. Sąd miał dalej na względzie, że powódka - w przeciwieństwie do pozwanych, będących w sile wieku i możliwości zarobkowych - jest osobą starszą, a przy

tym sprawuje na co dzień stałą opiekę nad chorującą na zespół Downa córką, która - mimo pełnoletności - nadal wymaga opieki i troski ze strony powódki. To zaś stanowi dodatkowe potwierdzenie, że sytuacja życiowa powódki jest bardzo trudna. Nie mogło również umknąć uwadze ocenie sądu i to, że powódka była przeświadczona o zasadności wywiedzionego powództwa, zaś konflikt między stronami utwierdzał ją w tym przekonaniu. Podkreślenia wymaga również, że strony pozostają w silnym konflikcie, co legło u podstaw wyprowadzki powódki wraz z córką z domu pozwanych, zaś motywem jaki przyświecał powódce przy wnoszeniu pozwu w niniejszej sprawie do sądu była chęć zabezpieczenia potrzeb mieszkaniowych jej chorej córki. Uzyskane od pozwanych środki powódka chciała bowiem przeznaczyć na zakup mieszkania dla siebie i córki. Trudno jest nie zrozumieć takiej motywacji. Sąd miał wreszcie na względzie i to, że zachowanie pozwanej w stosunku do powódki (choć nie wypełniające znamion rażącej niewdzięczności) budziło w wielu przypadkach poważne zastrzeżenia. W trakcie przesłuchania na rozprawie pozwana potwierdziła, że zdarzało jej się używać w rozmowach (czy kłótniach) z powódką słów wulgarnych, jak również w jednym przypadku doszło do użycia przez nią względem powódki siły fizycznej, czego zaakceptować nie sposób. I ta okoliczność, zdaniem sądu, nakazywała przyjąć, że względy słuszności przemawiają za odstąpieniem od obciążania powódki kosztami procesu poniesionymi przez pozwanych. Sąd miał na uwadze, że również i powódka kierowała pod adresem pozwanej słowa powszechnie uznawane za obelżywe, jednak należało wziąć pod uwagę, że jest osobą w podeszłym wieku (niemal osiemdziesięcioletnią), a przy tym trudno jest nie odnieść wrażenia, że te naganne zachowania powódki podyktowane były w wielu przypadkach odczuwaną przez powódkę potrzebą obrony córki, co do której - jak się zdaje - powódka może być nieco przewrażliwiona. Sąd miał nadto na uwadze, że przed wspólnym zamieszkaniem relacje między stronami były stosunkowo poprawne, zaś pozytywnego nastawienia powódki do pozwanych dowodzi choćby okoliczność, że dokonała ona na ich rzecz darowizny jedynego wartościowego składnika majątkowego, jaki jej przysługiwał (prawa do lokalu mieszkalnego). Co więcej, chcąc umożliwić pozwany spłatę kredytu hipotecznego i innych zobowiązań powódka dobrowolnie wyraziła zgodę na zrzeczenie się przysługującego jej prawa dożywotniego i bezpłatnego użytkowania przekazanego pozwany lokalu mieszkalnego, ułatwiając im w ten sposób jego sprzedaż. Sąd zważył również na okoliczność, że już w sprzeciwie od wyroku zaocznego pozwani zadeklarowali chęć porozumienia z powódką (czego wyrazem był choćby wniosek o skierowanie stron do mediacji), zaakcentowali, że strony mają trudność w porozumieniu się na wielu płaszczyznach życia codziennego i chcieliby w sposób ugodowy zakończyć spór. W ocenie sądu, obciążenie powódki, znajdującej się w dużo trudniejszej sytuacji majątkowej od pozwanych, kosztami procesu poniesionymi przez tych ostatnich, może jedynie stanowić zarzewie dalszego konfliktu. Sąd wyraża zaś nadzieję, że rozstrzygnięcie niniejszego sporu i zwrócenie w uzasadnieniu wyroku uwagi na niewłaściwe zachowania każdej ze stron, stanowić będzie asumpt do podjęcia działań mających na celu poprawę wzajemnych relacji i odbudowanie zaufania. Nie należy bowiem zapominać, że strony procesu są dla siebie osobami najbliższymi.

Mając powyższe na względzie, w punkcie 2. wyroku, sąd orzekł o nieobciążaniu powódki kosztami procesu poniesionymi przez pozwanych.

Z tych samych względów, w punkcie 3. wyroku, na podstawie art. 113 ust. 4 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. 2014.1025 j.t.), sąd obciążył nieuiszczonymi kosztami sądowymi Skarb Państwa, mając dodatkowo na uwadze, że powódka została częściowo zwolniona od kosztów sądowych. W tej sytuacji opłata sądowa od pozwu, jak również koszty przyznane świadkowi z uwagi na wniosek o zwrot kosztów podróży (k. 535) obciążą Skarb Państwa.

/-/ SSR del. do SO Tomasz Józkiwiak